



Affiliate member of the International Hydropower Association  
Członek stowarzyszony Międzynarodowego Stowarzyszenia Hydroenergetyki

*Biuro Towarzystwa / Office:*  
*ul. Piaskowa 18, 84-240 Reda*

tel/fax: +58/ 678 79 51  
tel. kom. 605 56 55 86  
e-mail: biuro@tew.pl  
[www.tew.pl](http://www.tew.pl)

**Jan Ruszkowski**  
Specjalista ds. Komunikacji

**Polska Zielona Sieć / Więcej Niż Energia**  
ul. Raszyńska 32/44 lok.140,  
02-026 Warszawa

Gdańsk, 20 października 2021

*Szanowny Panie,*

poprzez Stowarzyszenie „Poszanowanie Energii i Środowiska” (SAPE) dotarła wczoraj do Zarządu Towarzystwa Elektrowni Wodnych informacja o podjętej przez Polska Zielona Sieć akcji w obronie praw prosumentów indywidualnych. Odbyliśmy w tej sprawie krótką naradę internetową, w rezultacie której zdecydowaliśmy się poprzeć Państwa protest przeciwko planowanym zmianom w sposobie rozliczania prosumentów indywidualnych. Wyrażamy tym samym zgodę na dołączenie nas do listy sygnatariuszy protestu.

Wyjaśniam jednocześnie, że stowarzyszenie nasze reprezentuje osoby fizyczne i prawne związane bezpośrednio i pośrednio z energetyką wodną, a zwłaszcza z jej sektorem publicznym (tzw. energetyka zawodowa). Nasi członkowie zwyczajni to w dużej mierze wysokiej klasy specjaliści zatrudnieni w spółkach z tego sektora, ale też w przedsiębiorstwach i instytucjach działających na rzecz energetyki wodnej, w tym w biurach projektów i ośrodkach badawczych.

Sprawy ochrony systemu elektroenergetycznego przed zagrożeniami wynikającymi z jego penetracji przez źródła niestabilne są nam bliskie. W naszych publicznych wystąpieniach systematycznie podkreślamy niedocenianą, a często w ogóle niedostrzeganą rolę jaką energetyka wodna może i powinna odgrywać w regulacji systemu elektroenergetycznego. Zwracamy uwagę, że w kraju o umiarkowanym potencjale hydroenergetycznym powinno to być jej podstawowym zadaniem.

Obecną - obiektywnie trudną dla systemu elektroenergetycznego - sytuację zmuszeni jesteśmy traktować jako wynik szeregu nietrafnych koncepcji i spóźnionych decyzji. W szczególności za błąd uważamy nadzwyczaj intensywną kampanię promocji prosumenckiej energetyki rozproszonej bez należytego przygotowania sieci elektroenergetycznej. Mimo, że zależy nam na partnerskich stosunkach z Ministerstwem Klimatu i Środowiska, nie możemy zaakceptować składania konsekwencji tego stanu rzeczy na prosumentów oraz działających na ich rzecz usługodawców.

Z wyrazami szacunku i serdecznymi pozdrowieniami

dr hab. Janusz Steller  
Prezes Zarządu  
Towarzystwa Elektrowni Wodnych

## Protest przeciwko zmianom sposobu rozliczania prosumentów indywidualnych

Jako podmioty zaangażowane w rozwój odnawialnych źródeł energii i poprawę efektywności energetycznej budynków, wraz z setkami tysięcy potencjalnych nowych prosumentów, stanowczo protestujemy przeciwko radykalnym zmianom zasad funkcjonowania energetyki prosumenckiej forsowanym przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska (MKiŚ). Zmiany te, wprowadzane w nieznajującym uzasadnienia pośpiechu, tworzą bardzo niekorzystne i nieprzewidywalne zasady rozliczania energii pochodzącej z mikroinstalacji OZE.

Na tak diametralnych zmianach w szczególności ucierpią mniej zamożne gospodarstwa domowe, szczególnie mieszkańcy mniejszych miejscowości i obszarów wiejskich, którzy ze względu na brak dostatecznych środków finansowych decydują o zainwestowaniu we własne źródło zielonej energii odkładali na przyszłość. Jak pokazują badania, 59% właścicieli domów jednorodzinnych, którzy nie zainstalowali jeszcze paneli fotowoltaicznych, planuje taką instalację w przyszłości. Forsowane zmiany odbierają im marzenie o własnym, tanim prądzie, co jest szczególnie bulwersujące w czasie gwałtownych podwyżek cen energii.

Nasz zdecydowany sprzeciw dotyczy zarówno trybu procedowania, jak i zakresu proponowanych przez MKiŚ zmian w rozliczeniach prosumentów. Ich konsekwencją będzie załamanie dynamicznie rozwijającego się od kilku lat rynku produktów i usług, zwiększenie kosztów transformacji energetycznej oraz dalsze podważanie zaufania społecznego do polityki państwa w obszarze energetyki obywatelskiej.

Postulujemy, aby w nowym systemie rozliczania zielonej energii przyszli prosumenci, działający indywidualnie i zbiorowo, mieli zagwarantowaną stałą, atrakcyjną stawkę za odbiór ich energii, a jej zakupów mogli dokonywać wg taryf dynamicznych, stymulujących świadomy, wyższy poziom autokonsumpcji energii z mikroźródeł OZE.

### Dlatego stanowczo apelujemy o:

- **niewprowadzanie gwałtownych zmian**, które odbiorą milionom gospodarstw domowych dostęp do atrakcyjnych rozliczeń i taniej energii z przydomowych instalacji fotowoltaicznych (zwłaszcza osobom gorzej sytuowanym)
- **przyjęcie okresu przejściowego**, zachowującego obecny system rozliczeń dla prosumentów do końca roku 2023 (przewidzianego w dyrektywie rynkowej IEMD)
- **upublicznienie wyników przeprowadzonych wiosną br. konsultacji społecznych rządowego projektu zmiany systemu prosumenckiego**, w których strona społeczna złożyła ok. 1200 uwag,
- **przeprowadzenie rzetelnych i transparentnych konsultacji** z udziałem strony rządowej, samorządowej, społecznej oraz przedstawicieli branży instalacyjnej OZE. Pominięcie tego etapu, poprzez przetrzymanie i forsowanie zmian rządowych w projekcie poselskim, uważamy za niedopuszczalne. Deklarujemy aktywny udział i pomoc w nagłośnieniu procesu konsultacji społecznych, w celu wypracowania efektywnego i akceptowalnego społecznie modelu.

## UZASADNIENIE

Z uwagi na wyjątkowo duże uzależnienie polskiej energetyki od coraz bardziej kosztownych i szkodliwych paliw kopalnych, **potrzeba rozwoju energetyki odnawialnej jest w naszym kraju bardziej paląca niż w innych europejskich krajach**. Najbardziej dynamicznie rosnącym segmentem OZE w Polsce jest energetyka rozproszona, obywatelska, rozwijana dzięki inwestycjom setek tysięcy prosumentów indywidualnych.

Zasada rozliczania energii u nowych prosumentów, oparta na systemie opustów (net-meteringu), sprowadzająca sieć elektroenergetyczną do roli wirtualnego magazynu energii, w najbliższych latach wymaga zmiany. **Niedopuszczalne jest jednak forsowanie tak niekorzystnych dla prosumentów zmian tego systemu w tak krótkim okresie**, jak przewiduje procedowany w Sejmie poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o odnawialnych źródłach energii oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1382).

### Net-bililing - tak, ale inaczej

System rozliczania prosumentów, w którym energia pobierana i wprowadzana do sieci podlega osobnym rozliczeniom, tzw. *net-billing*, jest – **co do zasady** – dobry i zgodny z obowiązującą Polską dyrektywą rynkową (IEMD). Nie tylko dlatego, że umożliwia oddzielne rozliczanie zarówno wolumenów przesłanej energii, jak i ustalenie sprawiedliwych opłat dystrybucyjnych. System taki jest też prostszy dla prosumentów, którzy na bieżąco otrzymują informację i wynagrodzenie za wprowadzoną energię, zamiast długotrwałej niepewności związanej z koniecznością bilansowania energii w okresie rocznym.

System taki pozwala też na wprowadzenie doskonale sprawdzonych w innych krajach **taryf dynamicznych** zakupu energii (drożej w szczycie, taniej poza szczytem), które zachęcają prosumentów do bardziej świadomego i efektywnego zarządzania zużyciem energii, z obopólną korzyścią zarówno dla prosumentów, jak i systemu energetycznego.

**Główną wadą przekreślającą zasadność rządowych propozycji, wprowadzanych, poprzez liczne poprawki, do projektu poselskiego, jest to, że stawka zakupu zielonej energii wprowadzanej do sieci byłaby nie tylko znacznie niższa od ceny zakupu energii brakującej, ale dodatkowo zmienna (średnia cena miesięczna, a od połowy 2024 r. - bieżąca cena godzinowa).**

### Nieprzewidywalność

Po pierwsze, kwartalne lub miesięczne hurtowe ceny energii (np. 30gr/kWh) są znacznie niższe niż koszt wytworzenia 1 kWh z instalacji PV 5kW szacowany obecnie na 45 groszy. Okres zwrotu inwestycji wydłużyłby się znacznie powyżej 10 lat. Dla dużej części społeczeństwa, która rozważa zakup własnych instalacji na kredyt, miesięczny koszt jego obsługi byłby wyższy niż oszczędności i przychód ze sprzedanej energii. Co najważniejsze jednak, **wprowadzenie zmiennej stawki zakupu całkowicie uniemożliwiłoby określenie opłacalności finansowej i okresu zwrotu z inwestycji**. Stanowiłoby to ogromne ryzyko inwestycyjne, z pewnością skutecznie zniechęcające ludzi rozważających zainwestowanie własnych pieniędzy, ale nie mających wiedzy ekonomicznej ani energetycznej.

Sprzedawcy, na kurczącym się rynku instalacji PV, aby pokazać potencjalnym klientom okres zwrotu, musieliby opierać się na mniej lub bardziej rzetelnych prognozach cen, obarczonych dużym ryzykiem błędu. Sytuacja byłaby niepokojąco podobna do **tej sprzed 15 lat, gdy banki sprzedawały frankowe kredyty hipoteczne**. Rząd ryzykuje tym, że wielu przyszłych prosumentów miałoby prawo czuć się oszukany. Oburzenie społeczne mogłoby obrócić się przeciw inwestycjom w OZE, co spowolniłoby i tak niewystarczająco szybką transformację energetyczną w Polsce.

## Dyskryminacja

Forsowne zmiany, promowane przez rząd jako korzystne dla prosumentów, nie bez powodu zakładają ochronę prosumentów przed ujemnymi cenami energii. Tym samym, projekt zmian wyraźnie wskazuje, że jego autorzy doskonale zdają sobie sprawę, że z biegiem czasu, cena energii w wiosennych, letnich i jesiennych szczytach dziennych będzie spadać, właśnie dzięki wzrostowi zainstalowanej mocy OZE w Polsce. Potwierdzają to doświadczenia innych krajów UE. **Paradoksalnie więc, w nowych warunkach proponowanych przez rząd, dzięki temu, że prosumenci będą wspierać funkcjonowanie Krajowej Sieci Energetycznej w szczytach dziennych, wycena odbieranej od nich energii byłaby coraz niższa.**

Wprowadzenie niskich i w dodatku zmiennych cen zakupu energii od prosumenta jest **kolejnym elementem dyskryminującym prosumentów względem dużych spółek energetycznych. Prosumenci indywidualni**, podejmujący decyzje inwestycyjne w oparciu o zaufanie do decydentów i sprzedawców instalacji OZE, ryzykujący kapitałem własnych gospodarstw domowych, korzystający z pożyczek i kredytów na zasadach rynkowych, pozbawieni gwarancji minimalnej stawki za sprzedaż energii, **są na znacząco gorszej pozycji niż wielkie spółki energetyczne skarbu państwa** - dysponujące ekspercką wiedzą o funkcjonowaniu rynku energii, politycznie powiązane z organami stanowiącymi prawo, ryzykujące kapitałem spółek, dysponujące dostępem do taniego kapitału, posiadające zagwarantowane i waloryzowane stawki minimalne za sprzedaż energii z ich instalacji OZE.

## Ryzyko dla rynku pracy

Z uwagi na opisaną powyżej niemożność oszacowania opłacalności inwestycji, połączonej z jawnie dyskryminacyjnym wobec prosumentów podejściem regulatora, procedowane obecnie propozycje zmian, uważamy za bardzo niebezpieczne. Ich wprowadzenie spowodowałoby w praktyce nie tylko gwałtowne wyhamowanie wzrostu energetyki rozproszonej, ale też załamanie prężnie rozwijającego się od kilku lat rynku produktów i usług w tym obszarze; rynku perspektywicznego, który – co warto podkreślić – okazał się wyjątkowo odporny na skutki pandemii.

Znacznie skurczenie się obecnego sektora produktów i usług mikro-PV spowodowałoby utratę zarówno dziesiątek tysięcy rozwijanych od kilku lat miejsc pracy, jak i szansy na szybszą dekarbonizację polskiej gospodarki, co z kolei oznaczałoby **wzrost kosztów zakupu uprawnień do emisji gazów cieplarnianych.**

## Walka ze smogiem

Rozwój energetyki prosumenckiej jest elementem, który przyspiesza walkę o czyste powietrze w Polsce. Wymiana węglowego źródła ciepła na pompę ciepła stała się popularną formą inwestycji w programie Czyste Powietrze (na taką zmianę decyduje się ok. 18 procent beneficjentów programu). Jak pokazują badania zrealizowane przez Kantar Public dla Instytutu Ekonomii Środowiska<sup>1</sup> 16% właścicieli domów jednorodzinnych, którzy są już prosumentami, zdecydowało się na instalację pompy ciepła. Wśród tych, którzy planują zostać prosumentami w najbliższych latach, taką inwestycję planuje 14% gospodarstw domowych. Jednocześnie z badań wynika, iż **59% właścicieli domów jednorodzinnych, którzy jeszcze nie zainwestowali w fotowoltaikę, planuje taką inwestycję w przyszłości**. Zmniejszenie atrakcyjności inwestycji w przydomowe instalacje fotowoltaiczne będzie więc miało poważne, negatywne konsekwencje dla walki ze smogiem.

## Zagrożenie dla projektów samorządowych

Tak gwałtowna zmiana zasad rozliczania energii prosumenckiej, w dodatku zwiększająca ryzyko inwestycyjne, spowodowałaby również niemałe problemy w wielu jednostkach samorządu terytorialnego, realizujących wieloletnie, finansowane z funduszy unijnych, projekty parasolowe, oferujące wsparcie w montażu mikroinstalacji fotowoltaicznych społecznościom lokalnym. Przykłady zaprezentowane przez przedstawicieli samorządów na posiedzeniu podkomisji sejmowej w dn. 15.10.2021 r. (Nowy Targ, Kozłów Małopolski, Janów Lubelski) dowodzą, że – niezależnie od faktycznej opłacalności silnie dotowanych projektów – obawy mieszkańców przed zmianami “reguł gry” są wystarczające duże, że masowo rezygnują oni z rozpoczętych projektów. Dla kilkudziesięciu polskich samorządów realizujących projekty dla ponad 100 tysięcy mieszkańców, oznacza to **poważne ryzyko nieosiągnięcia minimalnych wskaźników realizacji celów, a w efekcie - utratę unijnego dofinansowania**.

## Źródło problemu

Najczęściej przywoływanym w debacie publicznej argumentem decydentów za wprowadzeniem zmian w takim kształcie i trybie procedowania, są problemy, jakie rozwijająca się dynamicznie energetyka prosumencka stwarza dla operatorów sieci dystrybucyjnych (OSD) przy utrzymaniu jakości usług. Jest to **bardzo szkodliwa manipulacja forsująca fałszywą tezę o zagrożeniach ze strony rozwoju OZE**.

Prawdziwym źródłem problemu i wyzwaniem, nad którym należy się skupić, są długoletnie zaniedbania, lekceważenie prognoz i w efekcie niewystarczające modernizowanie sieci elektroenergetycznych w Polsce. **To do obowiązków OSD – dysponujących prognozami i wiedzą ekspercką – należy planowanie i modernizacja sieci dystrybucyjnych, by w ramach wykonywania usługi publicznej, do której zostali powołani, dostosowywali infrastrukturę do podłączenia jak największej mocy ze źródeł OZE w celach społecznych i środowiskowych**.

Przyłączanie rosnącej liczby instalacji do niezmodyfikowanej sieci elektroenergetycznej niewątpliwie staje się problemem, który nie powoduje jednak katastrofy technicznej, ponieważ

---

<sup>1</sup> Indywidualne instalacje fotowoltaiczne w budynkach jednorodzinnych. Raport Kantar Public dla Instytutu Ekonomii Środowiska. Wrzesień 2021 r. ([bit.ly/PV-opinie](https://bit.ly/PV-opinie))

falowniki w instalacjach prosumenckich są automatycznie wyłączane, gdy parametry sieci są przekraczane. Oznacza to, że **za wieloletnie zaniechania i brak przezorności po stronie OSD płacą prosumenci**, poprzez brak technicznych możliwości wprowadzania swojej energii do sieci i otrzymywania za nią rekompensaty zgodnej z umową i wcześniejszymi kalkulacjami opłacalności.

Rosnące grono prosumentów jest niewątpliwie niewygodne dla dużych spółek energetycznych. Konkurują i mają pierwszeństwo przed spółkami sprzedającymi energię otrzymywaną z węgla, redukują cenę energii na rynku obniżając przychody energetyki konwencjonalnej, ale nade **wszystko wymagają wysiłku inwestycyjnego po stronie operatorów sieci elektroenergetycznych**. Wymuszają zmiany, do których trudno jest się szybko przystosować dużym podmiotom i tworzy to dla nich konkurencję po stronie nowych graczy, np. poprzez konieczność inwestowania w takie rozwiązania jak magazynowanie energii, agregowanie prosumentów, czy wdrażania usług elastyczności (taryfy dynamiczne).

Tymczasem wbrew deklaracjom wspierania OZE, bardzo sprzyjającym perspektywom ich finansowania, rosnącemu wsparciu i akceptacji społecznej, korzyściom z rozwoju nowego, stabilnego sektora gospodarki, **polskie władze procedują propozycje zmian wychodzących naprzeciw spółkom energetycznym kosztem społeczeństwa polskiego**. Rząd, zamiast być regulatorem chroniącym interes społeczny przed oligopolem spółek energetycznych, stał się ich adwokatem. Szczególnie widoczne to jest ze względu na powiązania pionowo zintegrowanych grup energetycznych, które teoretycznie są od siebie niezależne, a *de facto* poszczególne spółki bronią utrzymywania rynkowej pozycji całej grupy.

W świetle przytoczonych powyżej argumentów, postulujemy, by zamiast paraliżowania rozwoju instalacji prosumenckich, największy wysiłek prawny, organizacyjny i finansowy skupić na pilnym nadrobieniu zaległości – modernizacji i dostosowaniu Krajowego Systemu Energetycznego do wykorzystania rosnących mocy z mikroinstalacji OZE. Forsowany obecnie w sejmie projekt zmian w zasadach rozliczania prosumentów, rząd uzasadnia koniecznością dostosowania polskich rozwiązań do dyrektywy IEMD. **Nie można jednak zapominać, iż równolegle Polskę obowiązuje dyrektywa UE 2018/2001 (RED II), która zobowiązuje wszystkie państwa członkowskie do wprowadzenia ułatwień i zachęt dla rozwoju rynku prosumenckiego**. Biorąc zatem pod uwagę obie wskazane dyrektywy, obecnie obowiązujący system opustów powinien obowiązywać jak najdłużej (do końca roku 2023), a nowe zasady rozliczeń w energetyce rozproszonej powinny być możliwie jak najprostsze, przejrzyste, przewidywalne, oparte na atrakcyjnych, stabilnych, ale waloryzowanych stawkach oraz dynamicznych taryfach zakupu energii. Tak sformułowane, ogłoszone z wyprzedzeniem zasady, powinny stać się docelowym modelem wspierania energetyki rozproszonej w Polsce.